

Dzień Chorego 2019

Ojciec Święty Franciszek ogłosił Orędzie na XXVII Światowy Dzień Chorego „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie”. Dzień Chorego będzie w tym roku obchodzony w Kalkucie w dniu 11 lutego 2019 roku. Papież w słowach pełnych miłości wspomina dzieło Matki Teresy z Kalkuty, jako przykład postawy Dobrego Samarytanina. „Pochylała się nad osobami pozostawionymi śmierci na poboczach dróg, dawała świadectwo bliskości wobec najbardziej potrzebujących z biednych. Święta Matka Teresa pomaga nam zrozumieć, że jedynym kryterium działania musi być bezinteresowna miłość wobec wszystkich”.

Jakie słowa Orędzia skierowane są do pełniących opiekę medyczną nad chorymi w dzisiejszych czasach? Jeszcze raz wraca do słowa „czułość”, które ma charakteryzować nasze podejście do chorych. Oprócz czułości potrzebny jest profesjonalizm oraz bezinteresowne, niezwłoczne i proste gesty, takie jak zwyczajny dotyk. Gesty mają być bezinteresowne, to znaczy wynikać z miłości, mają być przeciwieństwem współczesnej kultury odrzucenia i obojętności. Mają być niezwłoczne, bez namysłu, z potrzeby serca. Mają być proste, spontaniczne, nie sztuczne, nie wymagające przygotowań czy namysłu. Dotyk jest w medycynie coraz bardziej eliminowany. Lekarz oddzielony jest od chorego aparaturą i jeśli go dotyka, to raczej głowicą ultrasonografu niż dłonią.

Taki wielkoduszny dar z siebie, swojego czasu, który poświęcamy chorym, nieukrywanej emocji, gestu jest najbardziej wiarygodną drogą ewangelizacji. Jezus wysłał apostołów do szerzenia Ewangelii mówiąc słowa zawarte w tytule Orędzia, aby Jego królestwo było propagowane przez gesty bezinteresownej miłości. Ojciec Święty mówi, że dla nas, opiekujących się chorymi, takie gesty są drogą ewangelizacji innych. Jesteśmy więc posłani i my, by ewangelizować. Zbawienie duszy chorego powinno być w obszarze naszej troski, nie tylko zdrowie fizyczne.

Istotą naszej pracy jest udzielanie daru z siebie. Każdy człowiek, nie tylko chory jest „biedny, potrzebujący i ubogi”. My, opiekujący się chorymi też takimi ludźmi jesteśmy. Zawsze, w każdym etapie naszego życia, jesteśmy zdani na pomoc innych, sami nie przezwyciężymy swojej „bezsily”, nie pokonamy wszystkich swoich ograniczeń. I nie powinniśmy się bać uznać tej prawdy. Jeżeli ją poznamy pozostaniemy pokorni i będziemy z odwagą praktykować solidarność pomagając innym i sami pomocy z ufnością oczekując. Taka postawa chroni nas przed pychą i wykorzystywaniem naturalnej przewagi jaką mamy nad chorymi zwracającymi się do nas o pomoc.

Z odpowiedzialnego i przemyślanego naszego działania wynikać będzie dobro jednocześnie osobiste, lekarza, pielęgniarki, położnej i chorego oraz wspólne, obu stron procesu terapeutycznego. Jest to, jak mówi Papież „praktyka solidarności społecznej oparta na dobru wspólnym”.

Zdaniem Ojca Świętego postawa bezinteresowności powinna charakteryzować przede wszystkim katolickie placówki opieki zdrowotnej. Takie placówki są powołane po to, by „wyrażać istotę daru, darmowości i solidarności”, nie stosować logiki zysku za wszelką cenę ale logikę dawania by jednocześnie otrzymywać, dbać o opiekę nad chorym bardziej niż o zysk. Można te zalecenia odnieść także do naszej rzeczywistości, gdzie mamy różne formy własności placówek medycznych. Mamy nieliczne katolickie placówki. Znam jedną, prowadzoną przez Caritas Archidiecezji Przemyskiej, gdzie zalecenia, o których mówi Ojciec Święty są wypełniane. Ale i wszystkie inne, państwowe czy prywatne powinny przede wszystkim wypełniać społeczną rolę opieki nad chorymi, „biednymi, potrzebującymi i ubogimi”, stosować zasadę bezinteresowności daru a niekoniecznie nastawiać się przede

wszystkim na bardzo duży finansowy zysk. To jest kwestia uczciwości i dbałości o wspólne dobro.

Dobre zdrowie nas wszystkich zależy od relacji, „interakcji z innymi, potrzebuje zaufania, przyjaźni i solidarności”. W pełni można się nim cieszyć wyłącznie wówczas, kiedy dzielimy go z innymi. Dlatego nie uciekajmy od emocji w gabinetach lekarskich, cieszymy się poprawą zdrowia razem z naszymi pacjentami. Radość niech będzie wspólna.

Jedna z moich pacjentek, kiedy pytałem ją jak się czuje odpowiadała „Dobrze (lub źle) się czuję, a pan?”. Jak wiele lekarz może się nauczyć od swoich pacjentów...

O jeszcze jednej ważnej sprawie dotyczącej współczesnej medycyny wspomina Papież w jednym zdaniu swojego Orędzia pisząc o pokusie „manipulowania drzewem życia”. Nasze życie nie jest naszą prywatną własnością, otrzymaliśmy je w darze od Pana. Tymczasem współczesna medycyna i biotechnologia ulega pokusie by życie sztucznie tworzyć, selekcjonować na mniej lub bardziej warte zachowania według różnych kryteriów. Uznane za nie wartościowe, niewygodne, pojawiające się nie w porę zniszczyć.

Orędzie kończy wezwanie by Maryja, Uzdrawienie Chorych, pomagała nam dzielić się darami otrzymanymi w duchu dialogu, abyśmy byli uważni na potrzeby drugich, wiedzieli jak dawać z sercem hojnym i uczyli się radości z bezinteresownej służby.

Dlatego nie wstydzmy się określenia „Służba Zdrowia”. To naprawdę służba, służba potrzebującemu.

3 lutego 2019 r. Bogdan Chazan